

BAJKI O PIESKACH

Elżbieta Safarzyńska





BAJKI O PIESKACH



Copyright © SBM Sp. z o.o., Warszawa 2015
© Copyright for the illustrations by SBM Sp. z o.o., Warszawa 2015

Tekst: Elżbieta Safarzyńska
Ilustracje: Agnieszka Kraśnicka
Skład, okładka i przygotowanie do druku: Renata Ulanowska
Redakcja i korekta: Elżbieta Wójcik

Wydanie I

Wydrukowano w Polsce



Wydawnictwo SBM Sp. z o.o.
ul. Sułkowskiego 2/2
01-602 Warszawa
www.wydawnictwo-sbm.pl

BAJKI O PIESKACH

Elżbieta Safarzyńska





ŁATEK, CIAPEK, KUDŁATEK I BIELUNIA

Coś połaskotało mnie w nos. A psik! Otwieram zaspane oczka i rozglądam się ciekawie dookoła. Niby nic od wczoraj się nie zmieniło, ale ja i tak wyczuwam w powietrzu zapach nowej przygody. A psik! Witajcie, jestem Łatek, bystry i zaradny psiak. Mieszkam w wielkim gospodarstwie, wokół którego ciągną się sady, pola, łąki i lasy. Podobno jest tam pięknie, lecz ani ja, ani żaden z moich braci, ani moja siostra jeszcze tam nie dotarliśmy. Na razie odkrywamy podwórko i poznajemy jego mieszkańców! I wierzcie mi, że codziennie mamy pełne łapki roboty, a każdy dzień jest cudowną przygodą!

Ja, jak już mówiłem – hau, hau – jestem Łatek. Tu biała łatka, tam czarna kropczka, a na ogonie brązowa plama! Mój młodszy brat to Ciapek. On na pewno wdepnie w każdą kałużę na podwórku i będzie miał najwięcej rzepów na ogonku! Jest czarny, z białymi plamkami na lewym oku i na ogonku. A na trzech łapkach ma białe skarpetki. Zawsze wygląda, jakby pochlapał się białą farbą! Następny brat to Kudłatek – z brązowym długąśnym futerkiem. Kudłatek robi wszystkim kawały. Niestety, zawsze wiadomo, że to on, bo wszędzie gubi swoją piękną, kręconą sierść. Jest jeszcze nasza najmłodsza siostrzyczka – Bielunia – biała jak śnieg, zawsze czysta, grzeczna i kulturalna. I – hau, hau – przyjaźni się z kotami! Bo Bielunia taka właśnie jest – zawsze i w każdym znajdzie coś dobrego.

A teraz posłuchajcie o tym, czy psy mogą przyjaźnić się z kotami.



PSY, KOTY I PSOTY

Dawno temu, pewnego deszczowego popołudnia, kiedy Łatek i jego rodzeństwo byli jeszcze maleńkimi kuleczkami, w odległym kącie stajni usłyszeli nieznane głosy. Szczeniaki zastanawiały się dzień i noc, kto tak kwili i popiskuje. A kiedy tylko ich łapki były na tyle silne, aby na nich ustały, postanowiły to sprawdzić. Przedzierając się z wielkim trudem przez łaskoczące siano, wpadły nagle na jakieś małe, dziwne zwierzątka.

– Hau? – zdziwiły się.

– Miau? – powiedziały małe puszyste kuleczki, które też wybrały się na spacer.

– Kto to? – zastanawiały się pieski. Ale w końcu, po dokładnym obwąchaniu, zwierzątka wiedziały o sobie wystarczająco dużo, aby się razem świetnie bawić!

